

Sygn. akt I ACa 210/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 września 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Roman Dziczek

Sędziowie: SA Beata Byszewska (spr.)

SO del. Agnieszka Wachowicz-Mazur

Protokolant: sekr. sądowy Marta Puszkarska

po rozpoznaniu w dniu 4 września 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. G.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 12 grudnia 2016 r., sygn. akt I C 906/14

I. *oddala apelację;*

II. *odstępuje od obciążania powoda obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz pozwanego;*

III. *koszty sądowe przejmuje na rachunek Skarbu Państwa - Sądu Apelacyjnego w Warszawie.*

Agnieszka Wachowicz-Mazur Roman Dziczek Beata Byszewska

Sygn. akt I ACa 210/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 22 sierpnia 2014 roku małoletni powód J. G., reprezentowany przez przedstawicielkę ustawową Z. G. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 150.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 2 maja 2013 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a także kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości dwukrotności stawki minimalnej.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. (dalej: (...) S.A.) wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z dnia 12 grudnia 2016 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo oraz nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego, jak również zwrotu kosztów sądowych.

Powyższy wyrok zapadł po dokonaniu przez Sąd Okręgowy następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

Z. G. od 17 tygodnia ciąży z powodem pozostawała pod opieką położnika i od tego czasu regularnie, co miesiąc uczęszczała na kolejne wizyty. Podczas pierwszego badania stwierdzono u niej anemię i zalecono przyjmowanie (...) oraz kwasu foliowego, jednocześnie nie stwierdzono u niej obrzęków, nadciśnienia, zmian w moczu ani żadnej innej patologii. W przeprowadzonych badaniach USG nie stwierdzono u powoda patologii płodu, a jego pomiary były zgodne z pierwotnie obliczonym wiekiem ciąży, wskazującym na termin porodu w dniu 22 sierpnia 2011 roku. Ostatnia wizyta u lekarza prowadzącego ciążę odbyła się w dniu 11 sierpnia 2011 roku.

Dnia 22 sierpnia 2011 roku Z. G., będąc wówczas w 40 tygodniu ciąży zgłosiła się, zgodnie z przewidywanym terminem porodu na Oddział Ginekologiczno-Położniczy Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w M.. Podczas wizyty podała termin ostatniej miesiączki – 15 listopada 2010 roku. Wpisano, że miesiączka była prawidłowa, a termin porodu określono na 22 sierpnia 2011 roku. Stwierdzono stan ogólny ciężarnej dobry, RR i ciepłota w normie, położenie płodu główkowe, tętno płodu prawidłowe. W dniu 23 sierpnia 2011 roku wykonano badanie USG, w którym wiek płodu określono na 36 tygodni i cztery dni, zaś w jego opisie stwierdzono: położenie główkowe, normowodzie, łożysko III st., poza przodowaniem, czynność serca miarowa, w okolicy karku pogrubiały fałd do 12 mm, poza tym płód nie wykazuje patologii, waga – 2.800 g. Na tej podstawie ustalono termin porodu na 16/17 września 2011 roku. Badaniem wewnętrznym stwierdzono miękką, skróconą część pochwową, rozwarcie 1,5 cm. Następnie wykonano badanie KTG, które nie wykazało nieprawidłowości. Po obserwacji pacjentkę wypisano w dniu 25 sierpnia 2011 roku. W karcie informacyjnej wpisano: ciąża wg USG w 36 tygodniu, zagrażający poród przedwczesny, grzybica pochwy. Zalecono matce powoda kontrolę za 2 tygodnie. Z. G. wskazała, iż w posiadanej przez nią karcie ciąży termin porodu określono na 22 sierpnia 2011 roku, jednak lekarz stwierdził, że z przeprowadzonego badania wynika co innego.

Dnia 28 sierpnia 2011 roku ok. godziny 19:30 z powodu krwawienia i odpływania płynu owodniowego Z. G. ponownie zgłosiła się do szpitala. O godzinie 19:35 stwierdzono u niej wzmożone napięcie macicy, jej bolesność i pojedyncze uderzenia serca płodu. Po natychmiast przeprowadzonym cięciu cesarskim, o godzinie 20:00 powód urodził się bez oznak życia na 0 punktów w skali Apgar, o masie 3.400 g, 52 cm długości. Stwierdzono przedwcześnie oddzielające się łożysko ze skrzepami krwi w macicy. Powoda reanimowano z powodu ciężkiego stanu spowodowanego zamartwicą i przebytym niedotlenieniem, a następnie przewieziono do Oddziału Intensywnej Terapii noworodkowego szpitala przy ul. (...) w W.

Przyczyną stanu powoda po urodzeniu było przedwczesne oddzielenie się łożyska, w siódmym dniu po spodziewanym terminie porodu, występująca częściej u wieloródek, w ciąży powikłanej(...) (nadciśnienie, obrzęki, białkomocz), w chorobach nerek, przy wystąpieniu nadmiernej czynności skurczowej macicy lub po nagłym odpłynięciu płynu owodniowego, urazem w okolicy macicy. Ciężarnej nie można zapewnić stałej kontroli USG, zaś stałe badania KTG stosować można w czasie porodu, w sytuacji intensywnego nadzoru. W dużym procencie przypadków przyczyna odklejenia się łożyska nie jest znana i nie można jej zapobiec. W wyniku odklejenia się łożyska doszło do niedotlenienia (...) powoda, skutkującego jego stanem po porodzie i późniejszym porażeniem czterokończynowym w dalszym rozwoju. Podczas pobytu w szpitalu w dniach 22-25 sierpnia 2011 roku nie było wskazań do indukcji porodu, a zapisy KTG były poprawne. Ciąża Z. G. nie była przenoszona, a wypisanie jej z oddziału w dniu 25 sierpnia 2011 roku nie było błędne, należało jej jednak zalecić wykonanie kontrolnego USG i zgłoszenie się do badania za 2 dni. Błędne określenie terminu porodu oraz wypisanie ze szpitala w dniu 25 sierpnia 2011 roku nie miało wpływu na późniejsze oddzielenie się łożyska u pacjentki. Owego wpływu nie miała również stwierdzona u niej grzybica pochwy ani ewentualna cukrzyca.

W dacie zdarzenia Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w M. był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym (...) S.A.

Powód J. G. ma obecnie 5 lat. W wyniku zmian niedotleniowo-niedokrwiennych mózgu, spowodowanych przez asfiksję czyli niedotlenienie okołoporodowe powód rozwijał się z opóźnieniem. W wieku 10 miesięcy stwierdzono u niego mózgowie porażenie dziecięce z niedowładem czterokończynowym. Obecnie jest objęty systematyczną opieką Poradni Neurologii Dziecięcej i Poradni Rehabilitacyjnej. Powód jest upośledzony w stopniu znacznym, ma obniżone napięcie mięśniowe, niedowład połowiczny obustronny, bardziej nasilony po stronie prawej, dodatni objaw Babińskiego obustronnie, brak odruchu podeszwowego obustronnie, gwałtowną i mało precyzyjną motorykę spontaniczną, zaburzenia połykania, znaczne opóźnienie rozwoju psychoruchowego – leży, nie siedzi, bez kontaktu słownego, gaworzy, rozumie część poleceń, ale większości z nich nie jest w stanie wykonać. Powód nie jest w stanie nazwać emocji ani zdarzeń bądź sytuacji abstrakcyjnych. Na skutek leczenia i rehabilitacji powód doznał cierpień fizycznych i psychicznych o dużym natężeniu. Powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 100% i nie rokuje całkowitego powrotu do zdrowia. Z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić można, że powód nigdy nie odzyska pełnej sprawności intelektualnej, nie będzie mógł poruszać się samodzielnie i nawiązać logicznego kontaktu słownego, jest i pozostanie osobą niepełnosprawną, wymagającą całkowitej opieki innej osoby celem zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych, jednak nawet dobra opieka nie zaspokoi nigdy wszystkich jego potrzeb. Powód dwa razy w tygodniu jeździ do N., dwa razy w tygodniu przyjeżdża do niego rehabilitant, w przedszkolu odbywa zajęcia z psychologiem.

Dnia 5 maja 2013 roku pełnomocnik powoda zgłosił szkodę na osobie w związku z trwałym uszczerbkiem na zdrowiu pozwanemu (...) S.A. Pozwany, po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego odmówił powodowi wypłaty zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo jako bezzasadne, podlegało oddaleniu w całości.

Powód wywodził swe roszczenie z faktu błędnego ustalenia w dniu 22 sierpnia 2011 roku tygodnia ciąży, w jakim pozostawała z nim wówczas jego matka Z. G., wypisania jej ze szpitala w dniu 25 sierpnia 2011 roku, mimo iż prawidłowo ustalony termin porodu określony został na 22 sierpnia 2011 roku, a także błędnego pouczenia jej o konieczności zgłoszenia się do kontroli w ciągu dwóch tygodni, podczas gdy w przypadku prawidłowego ustalenia stadium ciąży, termin kolejnego badania zlecony powinien być w ciągu dwóch dni. Powód wskazał, że powyższe błędy lekarskie doprowadziły do niewykrycia przedwczesnego odklejenia się łożyska, czego skutkiem było jego niedotlenienie okołoporodowe i obecny stan zdrowia.

Pozwany kwestionował zasadność powództwa, wskazując, iż pomiędzy błędnym określeniem terminu ciąży, a przedwczesnym odklejeniem się łożyska, a zatem i obecnym stanem zdrowia powoda nie zachodzi związek przyczynowy.

Sąd Okręgowy przywołał treść art. 822 k.c. oraz wskazał, że przedmiotem ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest odpowiedzialność ubezpieczającego za szkody wyrządzone osobom trzecim, a więc szkody wyrządzone wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (art. 471 i nast. k.c.), jak i szkody wyrządzone na skutek czynu niedozwolonego (art. 415 i nast. k.c.). Jest to więc ubezpieczenie jego odpowiedzialności za wyrządzenie szkody opartej na zasadzie winy, ryzyka, słuszności oraz w sytuacjach, gdy odpowiedzialności nadano charakter absolutny (bezwzględny). Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej sięga tak daleko, jak odpowiedzialność cywilna ubezpieczającego. Stosunek wynikający z umowy ubezpieczenia OC ma charakter akcesoryjny wobec cywilnoprawnego stosunku odszkodowawczego, jaki może zaistnieć pomiędzy sprawcą szkody a poszkodowanym, z tym że co do zasady zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela nie może być wyższy od zakresu odpowiedzialności ubezpieczonego. Wystąpienie wypadku ubezpieczeniowego wywiera ten skutek, że ubezpieczony może liczyć na to, iż naprawienie szkody wyrządzonej przez niego nastąpi przez ubezpieczyciela, a zatem że nie wystąpi w jego majątku uszczerbek związany z koniecznością zaspokojenia świadczenia należnego poszkodowanemu. Przepis art. 822 § 4 k.c. stanowi, że uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia OC może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Przez „uprawnionego do odszkodowania” należy rozumieć właśnie poszkodowanego.

Pozwany nie kwestionował w niniejszym postępowaniu objęcia Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w M. ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że podstawę materialnoprawną odpowiedzialności cywilnej wskazywanego przez powoda sprawcy jego krzywdy stanowić miał art. 430 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia zawinionym działaniem osoby, której inna osoba na własny rachunek powierzyła wykonanie czynności, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia.

Zgodnie z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania (a w przypadku roszczenia z art. 445 §1 k.c. również zadośćuczynienia) ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła.

W ocenie Sądu Okręgowego w świetle ustalonego w sprawie stanu faktycznego, pomiędzy wskazanymi przez powoda działaniami i zaniechaniami personelu szpitala a powstałą u niego krzywdą nie zachodzi związek przyczynowy.

Z opinii biegłego ginekologa-położnika wynika bowiem, że błędne odczytanie terminu porodu podczas badania USG w dniu 23 sierpnia 2011 roku nie miało wpływu na samo wypisanie Z. G. ze szpitala w dniu 25 sierpnia 2011 roku. Wszystkie wyniki badań były poprawne, nie zachodziła też potrzeba indukcji porodu. Nawet gdyby wiek płodu został odczytany wówczas poprawnie, matka powoda zostałaby zatem i tak wypisana ze szpitala, albowiem jej ciąża nie była jeszcze przenoszona. Błędne odczytanie, iż matka powoda znajdowała się wówczas nie w 40 a w 36 tygodniu ciąży wpłynęło jedynie na wadliwe pouczenie jej o konieczności stawienia się na kolejne badania w terminie nie dwóch dni, jak powinno to zostać zalecone, a dwóch tygodni. Jak wskazała jednak biegła, przedwczesne odklejenie się łożyska jest zdarzeniem nagłym, którego przyczyny często nie są znane. Lekarze nie mogli zatem ani w dniu 25 sierpnia 2011 roku, ani w dwa dni później, kiedy Z. G. winna stawić się na badania kontrolne przewidzieć, że do niego dojdzie, w sytuacji, gdy łożysko odkleiło się dopiero 28 sierpnia 2011 roku. Żadne ze stwierdzonych u matki powoda schorzeń nie miało również wpływu na powyższe zdarzenie, które było w tej sytuacji zupełnie nieprzewidywalnym. Prawidłowe określenie tygodnia ciąży i zalecenie badań za dwa dni, a więc w dniu 27 sierpnia 2011 roku, nie zapobiegłoby zatem przedwczesnemu odklejeniu się łożyska w dniu następnym i przebiegowi dalszych zdarzeń, w postaci niedotlenienia okołoporodowego powoda i jego skutków w postaci występującego u niego uszczerbku na zdrowiu.

Wszystkie powyższe ustalenia wskazują, iż pomiędzy błędnym określeniem tygodnia ciąży i pouczeniem o terminie kolejnych badań, a krzywdą powoda nie zachodzi związek przyczynowy, uzasadniający odpowiedzialność pozwanego na podstawie powołanych przepisów.

Z uwagi na powyższe, powództwo oddalono w całości, zaś o kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., uznając, że obciążenie powoda opłatą od pozwu oraz kosztami zastępstwa procesowego na rzecz pozwanego, biorąc pod uwagę jego trudną sytuację materialną, byłoby dla niego zbyt uciążliwe.

Apelację od tego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w punkcie pierwszym w całości, wnosząc o jego zmianę i uwzględnienie powództwa w całości wraz z kosztami procesu oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Powód zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 par. 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, co miało wpływ na treść wydanego w sprawie wyroku i w konsekwencji doprowadziło do sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, skutkiem czego doszło do błędnej oceny stanu faktycznego, w szczególności poprzez:

- **uznanie, że pomiędzy wskazanymi przez powoda działaniami i zaniechaniami personelu szpitala a powstałą u niego krzywdą nie zachodzi związek przyczynowy, podczas gdy z przesłuchania P. Z. G., dokumentacji medycznej powoda załączonej do pozwu a w szczególności opinii biegłego sądowego ginekologa położnika A. L. (1) jednoznacznie wynika, że wystąpił jak się później okazało błąd diagnostyczny, który spowodował wypisanie ciężarnej wieloródki w terminie porodu bez właściwego zalecenia monitorowania płodu co skutkowało przedwczesnym odklejeniem się łożyska i dalszymi zdarzeniami w postaci niedotlenienia okołoporodowego powoda i jego skutków w postaci występującego u powoda uszczerbku na zdrowiu;**

2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 par. 1 k.p.c. poprzez nierozważenie w sposób wszechstronny całości zebranego materiału dowodowego zebranego w sprawie, w tym m.in. nieuwzględnienie przy ocenie materiału dowodowego wniosków zawartych w opinii biegłego sądowego ginekologa położnika A. L. (1) z dnia 11 września 2015 roku z których wynika m.in., że „Data porodu nie powinna być ustalona tylko na podstawie pomiarów płodu w obrazie USG” oraz że „należało zlecić monitorowanie stanu płodu w IP.” a nadto, że „zasugerowano się błędnym wynikiem pomiarów płodu w badaniu USG i uznano inny termin porodu na podstawie tylko pomiarów.(...) Dysponując taką wiedzą jaką mieli wtedy lekarze należało zlecić obserwację w IP wcześniej.” co skutkowało uznaniem przez Sąd że pomiędzy wskazanymi przez powoda działaniami i zaniechaniami personelu szpitala a powstałą u niego krzywdą nie zachodzi związek przyczynowy;

3. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 par. 1 k.p.c. poprzez wyciągnięcie wniosków nie wynikających z zebranego w sprawie materiału dowodowego tj. że „Nawet gdyby wiek płodu został odczytany wówczas poprawnie, matka powoda zostałaby zatem i tak wypisana ze szpitala, albowiem jej ciąża nie była jeszcze przenoszona” oraz, że „błędne odczytanie, iż matka powoda znajdowała się wówczas nie w 40 a w 36 tygodniu ciąży wpłynęło jedynie na wadliwe pouczenie jej o konieczności stawienia się na kolejne badania w terminie nie dwóch dni, jak powinno to zostać zalecone, a dwóch tygodni.” podczas gdy z przesłuchania P. Z. G., dokumentacji medycznej powoda załączonej do pozwu oraz opinii biegłego sądowego ginekologa położnika A. L. (1) wynika, że z uwagi na fakt, iż w karcie leczenia szpitalnego z pobytu w Szpitalu w dniach 22.08-25.08 wskazano „zagrożający poród przedwczesny” winno się zlecić ciężarnej badania kontrolne albo poinformować ciężarną chociażby wskazując to w zaleceniach karty czy ciężarna powinna zwrócić na coś uwagę np. nie przemęczać się, nie dźwigać ciężarów może nawet leżeć i odpoczywać a nadto z uwagi na informację w dokumentacji o rozwarciu oraz fakt, iż miało to miejsce w 40 tygodniu szpital miał obowiązek zatrzymać ciężarną na oddziale i gdyby ciężarna pozostała w szpitalu na oddziale pod stałą kontrolą i była stale monitorowana to nawet gdyby do odklejenia łożyska doszło, będąc na miejscu szpital podjąłby niezwłoczną interwencję i nie doszłoby do tak tragicznych w skutkach konsekwencjach na zdrowiu powoda;

4. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 361 k.c., przez przyjęcie, że pomiędzy błędnym określeniem tygodnia ciąży i pouczeniem o terminie kolejnych badań, a krzywdą powoda nie zachodzi związek przyczynowy, mimo że związek ten został ustalony na drodze postępowania sądowego;

5. naruszenie prawa materialnego tj. art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 415 k.c. w zw. z art. 430 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia jest niezasadne z uwagi na fakt, że pomiędzy wskazanymi przez powoda działaniami i zaniechaniami personelu szpitala a powstałą u niego krzywdą nie zachodzi związek przyczynowy podczas gdy z przesłuchania P. Z. G., zeznań świadka, dokumentacji medycznej powoda załączonej do pozwu a w szczególności opinii biegłego sądowego ginekologa położnika A. L. (1) jednoznacznie wynika, że wystąpił jak się później

okazało błąd diagnostyczny, który spowodował wypisanie ciężarnej wieloródki w terminie porodu bez właściwego zalecenia monitorowania płodu co skutkowało przedwczesnym odklejeniem się łożyska i dalszymi zdarzeniami w postaci niedotlenienia okołoporodowego powoda i jego skutków w postaci występującego u powoda uszczerbku na zdrowiu, który to wiąże się cierpieniami fizycznymi jak i psychicznymi powoda.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się nieuzasadniona i podlegała oddaleniu.

Podkreślenia wymaga, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Powód zarzucił naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie wadliwej oceny dowodów, przede wszystkim dowodu z opinii biegłego i zeznań matki powoda, zatem przypomnieć należy, że postawienie skutecznego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń, oznaczenia, jakie kryteria oceny sąd naruszył, a nadto wyjaśnienia dlaczego zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r. IV CKN 970/00, Lex nr 52753 czy wyrok z dnia 06 lipca 2005 r. III CK 3/05, Lex nr 180925), natomiast nie jest wystarczające samo przekonanie strony o innej wadze dowodów niż ta przydana im przez sąd orzekający. Jeżeli z oceny dowodów sąd wyciąga poprawne wnioski, to ocena dowodów dokonana przez sąd musi się ostać, nawet, gdyby z ustalonego stanu faktycznego dały się wyprowadzić także wnioski odmienne od tych wyprowadzonych przez sąd.

W świetle zgłaszanych przez powoda wątpliwości odnośnie oceny dowodu z opinii biegłej A. L. (1) przeprowadzonej przez Sąd pierwszej instancji, ale także podnoszenia, że biegła nie złożyła wyjaśnień ustnych, pomimo istnienia w ocenie powoda dalszych niejasności opinii, Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe, poprzez dopuszczenie dowodu z ustnych wyjaśnień biegłej.

Na podstawie tych wyjaśnień Sąd Apelacyjny ustalił ponad ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy, że matka powoda nie była pacjentką, u której można było podejrzewać wystąpienie patologii ciąży w postaci odklejenia łożyska. Odklejenie się łożyska to groźna patologia ciąży, która może wystąpić w zasadzie w każdej ciąży, doprowadza ona do nagłego niedotlenienia płodu lub nawet jego obumarcia Tego typu patologia występuje zazwyczaj u kobiet otyłych, z nadeśnieniem tętniczym czy ze zmianami naczyniowymi. W przypadku matki powoda nie było zapowiedzi tego typu patologii. Gdyby nie popełniono błędu diagnostycznego w zakresie wieku ciąży i matka powoda pozostałaby w szpitalu lub zgłosiłaby się do Izby Przyjęć za kilka dni, nie można byłoby zapobiec patologii ciąży, do której doszło, a jedynie można byłoby wychwycić niepokojące objawy (np. krwawienie czy zaburzenia tętna płodu) i poszerzyć diagnostykę. Pomimo tego nie można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że wówczas niedotlenienie byłoby mniejsze i stan dziecka lepszy. Trudno w ogóle stwierdzić, czy stan powoda w przypadku wcześniejszego wychwycenia objawów patologii, byłby lepszy. U matki powoda doszło do masywnego odklejenia łożyska tzw. środkowego, które jest bardzo groźne dla płodu, powodując niedotlenienie, zaś już 5 minutowe niedotlenienie powoduje nieodwracalne zmiany w mózgu lub nawet obumarcie płodu (wyjaśnienia ustne biegłej A. L. (1)).

Sąd Apelacyjny akceptując ustalenia Sądu pierwszej instancji, po ich uzupełnieniu w toku postępowania apelacyjnego, stwierdza, że nie doszło w zaskarżonym wyroku do zarzucanych naruszeń przepisów prawa procesowego i prawa materialnego.

Niewątpliwie w okolicznościach sprawy doszło do błędu diagnostycznego polegającego na wadliwym ustaleniu wieku ciąży. Jednak, jak wynika z jednoznacznej w tym zakresie opinii biegłej, błąd ten nie miał wpływu na wystąpienie patologii ciąży w postaci masywnego odklejenia się łożyska u matki powoda. Biegła wyjaśniła, że nie istnieją takie procedury (standardy), które nakazywałyby zatrzymywanie w szpitalu pacjentek w wieku matki powoda, będącej w kolejnej ciąży, jeżeli nie ma stwierdzonej patologii ciąży (a taka u matki powoda nie występowała) czy podejrzeń możliwości jej wystąpienia, które u matki powoda nie wystąpiły (u pacjentek otyłych, z nadciśnieniem, zmianami naczyniowymi) przy prawidłowym zdiagnozowaniu wieku ciąży. Z tego wynika, że gdyby błąd diagnostyczny nie został popełniony, to matka powoda zostałaby wypisana do domu. Z kolei zalecenie konsultacji w Izbie Przyjść przy prawidłowo zdiagnozowanym wieku ciąży, nie zapobiegłoby odklejeniu się łożyska (zdarzeniu nagłemu). W obu tych przypadkach- pozostania powódki w szpitalu, jak i zaleceniu zgłaszania się na Izbę Przyjść- nie zapobieżono by wystąpieniu rzeczony patologii, a jedynie diagnostyka zostałaby podjęta szybciej- wykonano by badania USG i KTG, co jednak nie daje podstaw do przyjęcia, że stan powoda byłby lepszy, skoro już po 5 minutach od wystąpienia patologii, dochodzi do takiego niedotlenienia, które prowadzi do nieodwracalnych zmian w mózgu. Należy zwrócić uwagę, co wynika z ogólnego poziomu wiedzy i doświadczenia życiowego, że przeprowadzenie badania USG trwa więcej niż 5 minut, a badanie KTG –monitorowanie tętna płodu- również wymaga dłuższego czasu niż 5 minut.

Wnioski wyciągnięte przez Sąd pierwszej instancji na podstawie oceny dowodu z opinii biegłej A. L., co do braku związku przyczynowego pomiędzy błędem diagnostycznym polegającym na wadliwym określeniu wieku ciąży matki powoda a wystąpieniem odklejenia się łożyska, które skutkowało niedotlenieniem u powoda nie występuje. W konsekwencji zeznania matki powoda stanowią jedynie subiektywne przekonanie świadka, które nie może się ostać wobec jednoznacznych wniosków opinii biegłej ginekolog. Zeznania te nie mają żadnego znaczenia dla ustalenia związku przyczynowego między zdarzeniem, z którym powód wiąże odpowiedzialność pozwanego a szkodą.

W tym miejscu podkreślenia wymaga, że badanie istnienia adekwatnego związku przyczynowego ma charakter dwustopniowy. Po pierwsze należy ocenić, czy pomiędzy badanymi zdarzeniami istnieje związek przyczynowy (test *conditio sine qua non*), a po drugie, czy jest to związek o charakterze adekwatnym, normalnym. W orzecznictwie następstwo uznawane jest za "normalne", jeśli w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności, szkoda jest zwykłym następstwem tego zdarzenia. Ciężar dowodu istnienia związku przyczynowego między szkodą a zdarzeniem, na które powołuje się poszkodowany, spoczywa - zgodnie z ogólną zasadą (art. 6 k.c.) na poszkodowanym (por. wyrok SN z 10 kwietnia 2000 r., V CKN 28/00). Dla stwierdzenia istnienia związku przyczynowego nie wystarcza jakiegokolwiek powiązanie przyczynowe między zachowaniem zobowiązanego (tu błędne określenie wieku ciąży) a powstaniem szkody, gdyż musi to być związek przyczynowy normalny w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Konieczność badania "normalności" związku przyczynowego, a więc przesłanki odpowiedzialności z art. 361 § 1 k.c., występuje tylko wówczas, gdy między badanymi zjawiskami w ogóle istnieje obiektywny związek przyczynowy. Jeżeli badany skutek nastąpiłby również mimo braku zdarzenia wskazanego jako jego przyczyna, nie można uznać istnienia związku przyczynowego między tymi zdarzeniami. W takiej sytuacji więc, na skutek nieistnienia związku przyczynowego, w ogóle nie powstaje odpowiedzialność odszkodowawcza. W tej sytuacji patologia ciąży-odklejenie się łożyska i niedotlenienie powoda wystąpiło niezależnie od działań i zaniechań personelu szpitala. Zaniechanie (w tym przypadku niepozostawienie matki powoda w szpitalu i nie zalecenie kontroli w Izbie Przyjść) rodzi odpowiedzialność odszkodowawczą wówczas, gdy określona przyczyna nie wywołałaby skutku w postaci szkody, gdyby pomiędzy tę przyczynę a skutek włączyło się określone działanie, do którego jednak nie doszło. Z przyczynowością zaniechania mamy do czynienia wówczas, gdy spełnione zostaną trzy podstawowe warunki: a) osoba, której zarzuca się zaniechanie musi mieć ustawowy obowiązek danego działania, b) osoba ta miała sposobność takiego działania, c) wypełnienie tego obowiązku przez tę osobę w normalnych warunkach pozwoliłoby zapobiec szkodzie. Jeśli wszystkie te warunki nie wystąpią, wówczas nie można będzie traktować zaniechania jako warunku sprawczego szkody. W ustalonych okolicznościach prawidłowe zdiagnozowanie wieku

ciąży, jak również nawet pozostawienie matki powoda w szpitalu (choć nie było takiego obowiązku) czy zlecenie kontroli na Izbie Przyjęć nie pozwoliłoby zapobiec szkodzie.

Marginalnie w takiej sytuacji można wskazać, że w tzw. procesach lekarskich nie jest wymagane jednoznaczne ustalenie, że gdyby podjęto zgodne ze wskazaniami wiedzy medycznej i dostępnymi metodami działanie, to szkoda nie wystąpiłaby. W odniesieniu do przesłanki związku przyczynowego wystarczające może być dowiedzenie, że nakazane działanie znacznie zmniejszyłoby prawdopodobieństwo wystąpienia szkody. Jednak w ustalonych okolicznościach nie można, zgodnie z wyjaśnieniami biegłej ginekolog przyjąć, że wystąpiłaby z dużym prawdopodobieństwem możliwość zapobieżenia odklejeniu łożyska i niedotlenienia powoda w przypadku prawidłowej reakcji personelu (właściwe ustalenie wieku ciąży i zaleceniu kontroli matki powoda w Izbie Przyjęć).

Mając na uwadze zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, uzupełniony w postępowaniu apelacyjnym, w szczególności przywołane opinie biegłej ginekolog, należy zgodzić się z Sądem Okręgowym, że powód nie zdołał wykazać, że niedotlenienie, które u niego wystąpiło wskutek odklejenia się łożyska pozostaje w związku z działaniami i zaniechaniami personelu szpitala, za który odpowiada ubezpieczyciel.

W konsekwencji ocena dowodów dokonana przez Sąd Okręgowy była prawidłowa i wyciągnięte z niej wnioski słuszne. Nie doszło więc do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Wobec braku związku przyczynowego między działaniem personelu medycznego szpitala a szkodą powoda, nie było podstaw do przypisania odpowiedzialności ubezpieczycielowi. Sąd Okręgowy nie naruszył więc także art. 361 k.c.

Wobec takiej konstatacji prawidłowo Sąd pierwszej instancji uznał, że brak jest podstaw do zastosowania w ustalonych okolicznościach art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 415 k.c. i art. 430 k.c.

Apelacja powoda podlegała zatem oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. i art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

W ocenie Sąd Apelacyjny w okolicznościach sprawy wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek, który umożliwił odstąpienie od obowiązku obciążenia powoda jako przegrywającego sprawę w postępowaniu apelacyjnym zarówno na rzecz przeciwnika, jak i na rzecz Skarbu Państwa.

Wskazać należy, że możliwość odstąpienia od obciążenia strony przegrywającej proces kosztami postępowania przewidziana została w art. 102 k.p.c., zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążyć jej nimi w ogóle. Zarówno w orzecznictwie jak i w literaturze podkreśla się dyskrejonalny charakter instytucji nieobciążania strony przegrywającej kosztami postępowania. Wyeksponować bowiem trzeba, iż decyzja sądu kwalifikująca określone okoliczności sprawy jako ów szczególnie uzasadniony wypadek, o którym mowa w art. 102 k.p.c., oparta jest na swobodnym uznaniu sędziowskim, kształtowanym własnym przekonaniem oraz poczuciem sprawiedliwości odnotowywanymi przez sąd w danej sprawie. Na uwadze mieć należy, że rozwiązanie przewidziane w art. 102 k.p.c. ma charakter wyjątkowy, toteż nie podlega wykładni rozszerzającej i wykluczone jest stosowanie jakichkolwiek uogólnień. Do okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek zastosowania dyspozycji omawianego przepisu, według doktryny, zaliczyć można nie tylko te związane z samym przebiegiem postępowania, ale również dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony. Jakkolwiek zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie poglądem, sama trudna sytuacja życiowa i ekonomiczna strony przegrywającej, nawet tak niekorzystna, że bez uszczerbku dla utrzymania własnego i członków rodziny nie byłaby ona w stanie ponieść kosztów, nie stanowi podstawy zwolnienia – na podstawie art. 102 k.p.c. – od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2014 r. sygn. akt V CZ 40/14; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 11 lutego 2016 r., sygn. akt I ACa 1182/15; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 21 listopada 2013 r., sygn. akt I ACa 1020/13), to jednak nie można pominąć, że powód jest kilkuletnim dzieckiem, którego uszczerbek na zdrowiu, wskutek niedotlenienia przy porodzie wynosi 100%. Z tym właśnie zdarzeniem powód wiązał dochodzone roszczenie i chociaż ostatecznie okazało się ono nieuzasadnione, to nie

można nie dostrzec uzasadnionego okolicznościami tego przypadku subiektywnego przekonania powoda o zasadności roszczenia. Również poczucie sprawiedliwości nie pozwala na obciążenie powoda obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz pozwanego, choćby z powodu nierównowagi obu podmiotów postępowania.

Powyższe dało podstawę do zastosowania dobrodziejstwa odstąpienia od obciążenia powoda obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Agnieszka Wachowicz-Mazur Roman Dzikczek Beata Byszewska